

#WPŁSTO #naStadionie



X



WTOREK / 20.05 / 19:00

#WPŁSTO #naStadionie



WISŁY

OFICJALNY MAGAZYN PIŁKARSKIEJ
WISŁY PŁOCK



PROGRAM MECZOWY

**Wisła Płock
vs. Arka Gdynia**



12/05/2025 - 19:00
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY
NAKLAD: 500 SZT.
#209

#SpisTreści

04 BĘDZIE ŚCIEŻKA ROWEROWA POD MOSTEM

06 DUBLET KUCHKO!

08 ANALIZA RYWAŁA: ARKA GDYNIA

14 W GRZE O FINAŁ

16 „CHCĘ GRAĆ W DRUŻYNIE, KTÓRA MA AMBICJE”

18 POWOŁANIA MŁODYCH NAFCIARZY

Tekst:

Marta Hućko, Mateusz Lenkiewicz, Witold Rososiński, Arkadiusz Stelmach

Korekta:

Mateusz Lenkiewicz

Koordinacja:

Mateusz Lenkiewicz

Zdjęcie na okładce:

Sebastian Wiciński

Opracowanie graficzne i przygotowanie do druku:

Marta Hućko

Wisła Płock S.A.
2025

Czekamy na Wasze pomysły dotyczące oficjalnego magazynu piłkarskiej Wisły Płock - Czas Wisły. Swoje sugestie wysyłajcie na adres mailowy: biuoprasowe@wisla-plock.pl

PŁOCK

PLOT
Płocka Lokalna Organizacja Turystyczna

PŁOCKI
**RA 200
TUSZ** LAT

17 maja 2025
ta NOC do innych
będzie
niepodobna

18:00 - 24:00

WEJŚCIA CO 30 MINUT

NOC
MUZEÓW
W RATUSZU

BĘDZIE ŚCIEŻKA ROWEROWA POD MOSTEM

Prezydent Andrzej Nowakowski, jego zastępca Artur Zieliński i dyrektor Wydziału Funduszy Europejskich Izabela Kamińska podczas konferencji prasowej nt. dofinansowania na rozbudowę infrastruktury rowerowej

– W ciągu ostatnich 15 lat zbudowaliśmy w Płocku prawie 90 km dróg i szlaków rowerowych. A do końca 2027 roku zrealizujemy nowy program rozbudowy ścieżek, który wydłuży te trasy o kolejne 11 kilometrów. Zdobyliśmy na ten cel prawie 67 mln zł dotacji z Unii Europejskiej – podkreśla prezydent Andrzej Nowakowski.

Na koniec 2024 roku łączna długość samych ścieżek rowerowych wynosiła w Płocku 75,6 km. A oprócz nich funkcjonują także szlaki rowerowe. Jest nim np. ul. Tumska. Projekt rozwoju infrastruktury rowerowej polega na uzupełnieniu istniejącego systemu dróg rowerowych oraz ciągów pieszo-rowerowych.

Inwestycje zaplanowaliśmy w taki sposób, by przede wszystkim zapewnić dojazd do obiektów użyteczności publicznej – szkół, banków, itp. Szacunkowy koszt realizacji projektu wynosi 78,8 mln zł, ale z budżetu miasta wydamy na to przedsięwzięcie blisko 12 mln zł, pozostała, ogromna kwota, to dotacja unijna – informuje prezydent Nowakowski.

Na liście przedsięwzięć jest 11 postulowanych przez płocczan inwestycji. Otwiera ją budowa kładki

rowerowej na moście Legionów Józefa Piłsudskiego. Ma być to ciąg pieszo-rowerowy o długości prawie kilometra. Wśród zaplanowanych inwestycji znajduje się budowa ścieżki m.in. wzdłuż Trasy Popiełuszki – od ul. Wyszogrodzkiej przez ul. Grabówkę do Mostu Solidarności (prawie 1,6 km długości), wzdłuż ul. Dobrzyńskiej i Al. Kobylińskiego na odcinku od ul. Łukasiewicza do ul. Gałczyńskiego oraz w ciągu ul. Bielskiej na odcinku od Al. Jachowicza do ul. Narodowych Sił Zbrojnych.

Chcemy też zbudować ścieżkę w Radziwiu, która ze względów bezpieczeństwa ominie centrum osiedla i poprowadzi przez Wąską, Dobrzykowską i Krakówką. Planujemy także rozbudowę mostu nad Brzeźnicą (w ciągu ul. Szpitalnej) o kładkę, która odseparuje ruch rowerzystów od samochodów. Ostatnim składnikiem projektu jest dostawa i montaż 971 stojaków na rowery, z których ponad 680 będzie zadaszonych.

– Dzięki temu projektowi połączymy istniejące ścieżki i szlaki rowerowe w spójny system. Mam nadzieję, że zachęci to do częstszego korzystania z roweru, jako dobrej dla zdrowia i ekologicznej formy transportu – podkreśla prezydent Nowakowski.



Akcją promującą aktywny styl życia wśród uczniów podstawówek jest Rowerowy Maj



ZAPRASZA CODZIENNIE

W KAŻDĄ POGODĘ
WE WSZYSTKIE DNI
ŚWIĄTECZNE I NIEDZIELE



DUBLET KUCHKO!

W meczu 31. kolejki Betclio 1. Ligi pokonaliśmy na wyjeździe Wisłę Kraków 3:1! Jedną bramkę zdobył dla nas kapitan Łukasz Sekulski, a dubletem popisał się młodzieżowiec Gleb Kuchko!

W pierwszych minutach groźnie zaatakowali gospodarze. Najpierw nad bramką strzelał Angel Rodado, a chwilę później dobrze główkował Łukasz Zwoliński. Na posterunku był jednak Bartłomiej Gradecki, który odbił to na rzut różny, po którym było jeszcze małe zamieszanie, ale bez konsekwencji. Po dziesiątej minucie w nasze pole kame wbiegł Rafał Mikulec, którego sfaulował Jorge Jimenez. Do rzutu karnego podszedł Angel Rodado i otworzył wówczas wynik spotkania. Nafciarze odpowiedzieli na to najlepiej, jak mogli. Z lewego skrzydła dośrodkował Iban Salvador, a w polu karnym największym sprytem wykazał się Gleb Kuchko, który zamknął akcję i zdobył swoją debiutancką w oficjalnym meczu bramkę dla Wisły Płock.

Wisła Kraków odpowiedziała na to niecelnym uderzeniem Angela Rodado, natomiast z naszej strony mieliśmy dobry, techniczny strzał Jorge Jimeneza, który odbił jednak Patryk Lethkiewicz. Po upływie pół godziny gry James Igbekeme ładnie zgrał piłkę do Frederico Duarte, a ten od razu uderzył z woleja, minimalnie się myląc. Pod koniec pierwszej połowy udało nam się za to wyjść na prowadzenie! Świetny pressing Łukasza Sekulskiego, odbiór, a po nim nasz kapitan znakomicie umieścił piłkę obok dalszego słupka bramki gospodarzy!

Po zamianie stron aktywniejsi byli gospodarze, ale nie przynosiło to żadnych poważniejszych konkrętów. Bartłomiej Gradecki musiał interweniować dopiero po strzale z dystansu Frederico Duarte, ale nasz goltyper bez problemów to złapał. Nafciarze odpowiedzieli akcją Bojana Nasticia oraz dryblingiem i wrzutką Gleba Kuchko, jednak jego płaskie podanie nie doszło do celu, podobnie jak późniejsza zablokowana próba Ibana Salvadora. Przy mniej więcej sześćdziesiątej minucie z rzutu wolnego w mur trafił Angel Rodado. Po późniejszym dośrodkowaniu Hiszpana mieliśmy spore zamieszanie w naszym polu karnym, które zakończyło się na niecelnym strzale Kacpra Dudy. Nasz wychowanek musiał za to wyrażać się między słupkami kilka minut później, kiedy Angel Rodado strzelał z powietrza po wrzucie z prawej strony.

Później szczęścia szukali także Frederico Duarte i Kacper Duda, ale obaj bezskutecznie. Sporo szczęścia mieliśmy na kwadrans przed ostatnim gwizdkiem, kiedy Angel Baena nie zdołał zamknąć akcji, będąc dosłownie obok słupka. Jeszcze lepszą okazję zmarnował później Angel Rodado, a niewykorzystane sytuacje zemściły się na gospodarzach w doliczonym czasie gry. Wówczas Krystian Pomorski zagrał w polu karnym do Gleba Kuchko, ten zachował zimną krew i pewnym uderzeniem nie tylko skompletował dublet, ale przypieczętował tym też nasze zwycięstwo!



- Cieszę się bardzo z ważnego zwycięstwa na ciężkim terenie. Długo czekałem też na swoje bramki, chciałem pomóc zespołowi, przynieść punkty, w końcu to się udało. Naprawdę bardzo, bardzo się cieszę i ciężko coś powiedzieć, bo towarzyszą mi takie emocje. Przed meczem cała drużyna chciała wygrać, jechaliśmy tutaj po trzy punkty i jestem dumny z tego, jak od pierwszej do ostatniej minuty walczyliśmy o każdy centymetr boiska, z tego jak bardzo byliśmy skoncentrowani na realizacji naszego celu – mówię na gorąco bohater spotkania Gleb Kuchko.



Trener Mariusz Misiura na konferencji prasowej powiedział natomiast: - Jeżeli chodzi o sam mecz, niesamowicie duże uznanie dla naszych zawodników. Przyjechać tutaj, grać przeciwko takiej publiczności, która od pierwszego gwizdka nas nienawidziła, stracić bramkę i tak szybko się podnieść, pokazać charakter po ostatniej wpadce ze Zniczem Pruszków u siebie. Świadczy to o tym, jaka to jest wspaniała drużyna. Cieszę się i gratuluję tym osobom, które wierzą w nas właśnie w trudnych momentach, gdy przytrafiła się ta porażka, czy dzisiaj przegrywając 0:1. Bardzo dziękuję mojemu sztabowi za plan na mecz, bo mieliśmy mały czas na przygotowanie się od poniedziałku do piątku.



Staraliśmy się wejść w głowy sztabu Wisły Kraków. Pomyśleliśmy sobie, że wyjdziemy na to spotkanie z piłkarską szóstką - Kunem. Na początku wysłaliśmy Edmundssonem i Nasticiem na wahadle, to mieliśmy odczucie, że Wisła pomyśli, że na szóstkę będzie grał Mijusković i nie trzeba zamykać szósterki. Myślę, że to nam się udało, bo w pierwszej połowie dosyć łatwo mijaliśmy pressing przeciwnika. Gdy mieliśmy wynik, Wisła zepchnęła nas do niskiej obrony. Dużo wolnych, różnych, autów. Nie ukrywam, że nie podobało mi się sędziowanie, bo miałem odczucie, że najmniejszy kontakt był gwizdany faulem.

Wisła Kraków – Wisła Płock 1:3 (1:2)

Angel Rodado 13' - Gleb Kuchko 14', 90', Łukasz Sekulski 38'

Wisła K: 28. Patryk Lethkiewicz - 25. Bartosz Jaroch, 6. Alan Uryga, 26. Igor Łasicki, 4. Rafał Mikulec - 77. Ángel Baena (78', 13. Tamás Kiss), 41. Kacper Duda, 12. James Igbekeme, 9. Ángel Rodado, 10. Frederico Duarte (78', 17. Jesús Alfaro) - 99. Łukasz Zwoliński (65', 88. Marko Poletanović).

Wisła P: 99. Bartłomiej Gradecki - 44. Marcus Haglund-Sangré, 25. Nemanja Mijusković, 19. Andrius Edmundsson - 91. Gleb Kuchko - 18. Jorge Jimenez (72', 30. Denis Bosnjak), 14. Dominik Kun (90', 16. Fabian Hiszpański), 8. Dani Pacheco (78', 6. Krystian Pomorski), 5. Bojan Nastić (90', 77. Jakub Szymański) - 20. Łukasz Sekulski (78', 10. Amin Al-Hamawi), 66. Iban Salvador.

Żółte kartki: Mikulec - Nastić, Edmundsson, Sekulski.
Sędzia: Tomasz Kwiatkowski (Warszawa).



Arka Gdynia

Rok założenia: 1929

Barwy: żółto-niebieskie

Przydomek: Arkowcy

SITUACJA KADROWA

Arka Gdynia zarówno w zimowym, jak i w letnim okienku transferowym dokonała kilku ciekawych ruchów. Wszystko po to, aby wywalczyć awans do Ekstraklasy, który przed kilkoma dniami stał się faktem. Drużynę zasilili m.in. Alassane Sidibe (wcześniej Atalanta U-23 - Włochy), Michał Rzechowski (Śląsk Wrocław), Szymon Sobczak (Wisła Kraków), czy dobrze nam znany Dawid Kociyła (Wisła Płock).

Ponadto z gdyńskim zespołem musieli pożegnać się Sebastian Milewski (aktualnie GKS Katowice), Karol Czubał (KV Kortrijk - Belgia), Olaf Kobacki (Sheff Wed - Anglia), czy Mikołaj Labojtko (Polonia Bytom).

Średnia wieku zawodników Arki Gdynia wynosi 25,5, a obcokrajowcy (11) stanowią 37,9% drużyny.

USTAWIENIE

Szkoleniowiec gdyńian - Dawid Szwarga - stawia w tym sezonie na klasycznej formacji 4-3-3, z jednym defensywnym pomocnikiem.

W bramce pewnym miejsca w wyjściowej jedenastce może być Damian Węglarz rozgrywający 2160 minut w tym sezonie. Zestawienie obrońców tworzą Kiire Hermoso, Dawid Gojny, Michał Marciński oraz Marc Navarro. Tak ustawiona defensywa wystąpiła w czterech z pięciu ostatnich meczów. Jeżeli chodzi o środkową trzecią, to tutaj pewniakami wydają się być Tomiuke Gapiindashvili oraz Alassane Sidibe, uzupełnieni przez kogoś z dwójki: Rzechowski, Kocaba. Siłą ofensywną „Arkowców” tworzą najczęściej Szymon Sobczak i Joao Oliveira, a w ostatnich meczach coraz częściej w wyjściowym składzie występował Adam Ratajczyk.

MŁODZIEŻOWCY

Czterech młodzieżowców Arki Gdynia dostaje szansę na występy w rozgrywkach Betclio I. Ligi. Najwięcej czasu na boisku spędza Filip Kocaba (2004 r.), który dotychczas rozegrał 23 mecze we wszystkich rozgrywkach. Oprócz niego pojedyncze okazje do gry dostali Jakub Staniszewski (2005 r.), Kamil Jakubczyk (2004 r.) i Jordan Majchrzak (2004 r.).

UWAGA, TALENT

Filip Kocaba urodził się 13 listopada 2004 roku w Lubinie i występuje na pozycji defensywnego pomocnika. Swoją piłkarską karierę rozpoczął w akademii Zagłębia Lubin, gdzie

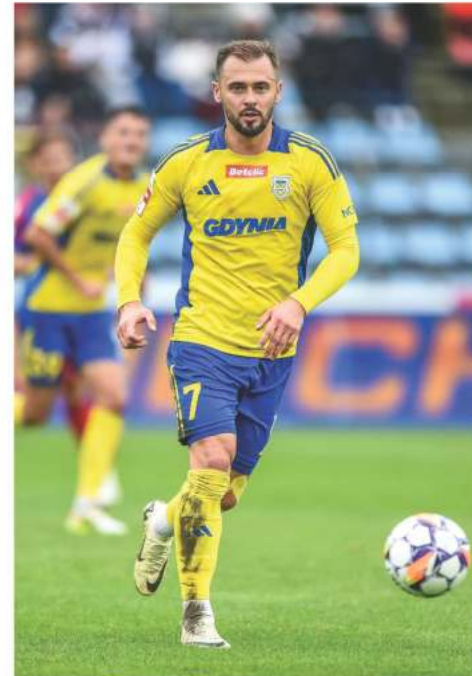
przeszedł przez kolejne szczeble szkolenia młodzieżowego. W sezonie 2022/2023 zadebiutował w seniorskiej drużynie Zagłębia Lubin, notując występy zarówno w Ekstraklasie, jak i w drugoligowych rezerwach klubu. W sierpniu 2024 roku został wypożyczony do Arki Gdynia, aby zdobywać doświadczenie na poziomie Betclio I. Ligi. W barwach żółto-niebieskich wystąpił dotychczas w 23 meczach, zdobywając jedną bramkę. Jego solidna gra w środku pola oraz coraz częstsze włączanie się w akcje ofensywne sprawiły, że stał się ważnym ogniwem drużyny, która już sobie zapewniła awans do Ekstraklasy. Na arenie międzynarodowej Kocaba reprezentował Polskę w kategoriach U-19 i U-20, notując łącznie pięć występów.



FOT. TOMASZ ZASINSKI / 400mm.pl

POD LUPĄ

Szymon Sobczak urodził się 7 grudnia 1992 roku w Zakopanem i występuje na pozycji środkowego napastnika. Swoją przygodę z piłką rozpoczął w akademii Wisły Kraków, a następnie kontynuował rozwój w Górniku Zabrze, gdzie zadebiutował w seniorskiej piłce. W kolejnych latach reprezentował barwy takich klubów jak Termalica Białystok, Calisia Kalisz, ROW Rybnik, MKS Kluczbork, Stal Mielec, Podbeskidzie Bielsko-Biala, Stomil Olsztyn, Jagiellonia Białystok, Zagłębie Sosnowiec oraz ponownie Wisła Kraków. W sezonie 2023/2024 w barwach „Białej Gwiazdy” rozegrał 35 spotkań, zdobywając 10 bramek i notując 6 asyst, przyczyniając się do zdobycia Pucharu Polski. Latem 2024 roku podpisał dwuletni kontrakt z Arką Gdynia, gdzie szybko stał się kluczowym zawodnikiem ofensywy. W tym sezonie zdobył 13 bramek w 31 meczach ligowych. Jego doświadczenie i skuteczność sprawiły, że stał się jednym z liderów zespołu.



FOT. MIROSLAW SZOZDA / 400mm.pl

TRENER

Dawid Szwarga urodził się 7 października 1990 roku w Jastrzębiu-Zdroju i jest obecnie pierwszym trenerem Arki Gdynia. Jako piłkarz występował w klubach takich jak GKS Jastrzębie, Szczakowianka Jaworzno czy Skra Częstochowa. Po zakończeniu kariery piłkarskiej w 2021 roku, rozpoczął pracę trenerską, zdobywając doświadczenie jako asystent w GKS-ie Katowice oraz w sztabie szkoleniowym Rakowa Częstochowa. W sezonie 2022/2023 samodzielnie prowadził Raków, z którym rywalizował w Ekstraklasie, Pucharze Polski oraz Lidze Europy. W grudniu 2024 roku objął stanowisko pierwszego trenera Arki Gdynia, podpisując kontrakt obowiązujący do 30 czerwca 2026 roku z opcją przedłużenia. Pod jego wodzą zespół awansował do Ekstraklasy po pięciu sezonach nieobecności. Jego preferowana formacja to 3-4-2-1 - choć Arkę ustawia na czwórkę „z tyłu” - a styl gry opiera się na wysokim pressingu i intensywności. Szwarga uchodzi za jednego z najbardziej obiecujących młodych trenerów w Polsce.



FOT. KACPER POLACZYK / 400mm.pl

esse
DŁA ZDROWIA

Jesteśmy dla Ciebie
wsparciem na każdym
etapie leczenia

ORTOPEDIA FIZJOTERAPIA REHABILITACJA DIETETYKA



Warszawa
Łódź
Płock
ul. Piłsudskiego 35
tel. 787 947 957
essedlzdrowia.pl

Witold
Rososiński


Flamingo
iQ

Nowość


Budmat.

Innowacja

Niewidoczne mocowania
i doskonała wentylacja dachu

GREENCOAT
- COLORED STEEL -
By SSGH Swieradon Steel
RWS PRO

SYSTEM
135/80

 **STALOWY KWADRATOWY
SYSTEM RYNNOWY**

**INTELIGENTNA
ESTETYKA**

**Flamingo iQ – stalowa kwadratowa rynna
z ukrytym mocowaniem.**

Jednolita, idealnie gładka powierzchnia uzyskana dzięki łagodnym promieniom gięcia, wizualnie daje efekt systemów rynnowych z maskownicą.

System jest w stanie odebrać więcej wody niż inne dostępne na rynku stalowe rynny kwadratowe ze swojej grupy rozmiarowej. Poradzi sobie znakomicie przy większych potłaciach, nawet w przypadku intensywnych opadów.

Flamingo iQ – inteligentna estetyka z gwarancją na 50 lat.

budmat.com



**50 LAT
GWARANCJI**


ORLEN



15 zł
na paliwo
i 10 zł na kolejne zakupy.

Promocja dla zarejestrowanych użytkowników aplikacji ORLEN VITAY przy zakupie min. 30 l benzyny lub diesla. Promocja nie łączy się z innymi promocjami i obowiązuje do 4.05.2025 r. Kupon 15 zł nie obejmuje LPG. Kupony 10 zł ważne do 16.05.2025 r. Regulamin i produkty wyłączone z promocji na vitay.pl/kupony

W GRZE O FINAŁ!

Ubiegły sezon w wykonaniu Wisły II Płock zakończył się ogromnym sukcesem. Awans do III ligi po 16 latach przerwy nie był jednak jedynym osiągnięciem drużyny prowadzonej przez trenera Łukasza Nadolskiego. Skuteczną walkę w lidze młodzi Nafciarze dzielił z udaną grą w rozgrywkach pucharowych – po zwycięstwie na szczelbu okręgowym i dzięki dobrej postawie poziom wyżej Wisła awansowała do finału wojewódzkiego Pucharu Polski, gdzie musiała uznać wyższość Pogoni Grodzisk Mazowiecki, po bramce straconej w ostatniej minucie dogrywki. Teraz mimo tego, że obecna kampania nie należy do najłatwiejszych dla beniaminka z Łukasiewicza 34, gra w forBET Pucharze Polski MZPN znów przynosi nam dużo radości, a już 14 maja zagramy z Legią II Warszawa o awans do finału!

Wisła II Płock jako drużyna trzecioligowa w sezonie 2024/2025 nie musiała występować w rozgrywkach okręgowego Pucharu Polski. Tym razem w regionie płockim najlepszy okazał się Kasztelan Sierpc, który pokonał w finale Deltę Słupno 3:1. Los chciał, aby Kasztelan w 1/8 finału rozgrywek wojewódzkich trafił właśnie na Wisłę i to w Sierpcu przyszło nam rozpocząć tegoroczne zmagania o drugi z rzędu awans do finału ww. rozgrywek.

Pierwszą groźniejszą akcją podopieczni trenera Łukasza Nadolskiego przeprowadzili po upływie kwadransa gry. Wówczas po dwójkowym ataku Kacpra Malinowskiego z Jakubem Lejmanem nieczysto na bramkę gospodarzy uderzał Kacper Błaszkiwicz. Chwilę potem po akcji Jakuba Witka zbyt głęboko dośrodkowywał Dawid Krzyżański i o mały włos nie stało się to groźnym uderzeniem. Kilka chwil później mieliśmy pierwszy celny strzał. Rzut różny, centra i piłka spadła pod nogi Jakuba Witka. Ten sytuacyjnie strzelił na bramkę Mateusza Orzółka, jednak zbyt lekko. Następnie do odpowiedzi zebrał się Kasztelan Sierpc, jednak w porę zablokowany został Gabriel Wiącek.

W dwudziestej czwartej minucie udało nam się już wyjść na prowadzenie, kiedy to z dośrodkowania Kacpra Malinowskiego skorzystał Kacper Błaszkiwicz. Niestety kilka minut potem gospodarze doprowadzili do wyrównania. Skuteczna okazała się długa piłka na Bartosza Zielińskiego, a kiedy futbolówka trafiła do Dominika Stawickiego, ten skutecznie przełobował Piotra Zielińskiego. Na sam koniec pierwszej połowy raz jeszcze wrzucił Kacper Malinowski, jednak Kacper Błaszkiwicz nieczysto trafił w piłkę i ta poszybowała wysoko nad bramką.

W przerwie meczu trener drugiego zespołu Wisły Płock przeprowadził aż trzy zmiany i szybko przyniosło to efekt. Już chwilę po wznowieniu gry wróciliśmy bowiem na prowadzenie. Rzut karny po faulu na Kacprze Błaszkiwiczu na bramkę zamienił wprowadzony na boisko

Adrian Bielka. Niestety korzystny wynik nie utrzymał się długo, bo po prostym błędzie na remis trafił Michał Sadowski. W odpowiedzi Nafciarze wykonywali rzut różny, jednak tam po strąceniu piłki przez Jakuba Lejmana Kasztelan Sierpc przed stratą bramki uratowała poprzeczka. Mniej więcej po godzinie gry w końcu udało nam się uspokoić mecz. Najpierw prostopadłe podanie dostał Marcin Kościelecki, który pod presją obrońcy pewnym strzałem w róg bramki wyprowadził nas na trzecie w tym meczu prowadzenie.



Kilka chwil potem ploczanie przeprowadzili szybki kontratak. Kacper Błaszkiwicz wyprzedził obrońcę i podwyższył wynik. Parę minut później prowadziliśmy już trzema bramkami. Oskar Dari efektownie przerzucił piłkę nad obrońcą i pięknym strzałem umieścił futbolówkę w siatce. Następnie mieliśmy jeszcze strzał z dystansu Jakuba Serwacha, ale zdecydowanie zbyt lekki, z kolei Jakubowi Witkowi zabrakło precyzji po akcji Jakuba Miarki. Środkowy pomocnik szukał szczęścia także później, jednak jego próbę zatrzymał przeciwny bramkarz. Na sam koniec meczu z połowy boiska zaskoczył Piotra Zielińskiego starat się Jakub Gąsiorowski, ale bezskutecznie i niedługo potem sędzia zakończył spotkanie.



Kolejne spotkanie w tych rozgrywkach Nafciarze rozegrali 23 kwietnia, gdy mierzyli się na wyjeździe z Mazovią Mińsk Mazowiecki, która wygrała 3:1 ze Żbikiem Nasielsk. Od samego początku to gospodarze osiągnęli widoczną przewagę i już w 5. minucie, po akcji prawą stroną, Piotra Zielińskiego sprawdził Patryk Zych. Cztery minuty później niedokładne zagranie Filipa Zajęca próbował wykorzystać Marcin Kozłowski, który zdecydował się przełobować naszego bramkarza z połowy boiska, lecz na szczęście uderzył zbyt mocno. W 11. minucie Mazovia dopięła swego, po tym, jak w "szesnastce" Jakub Lejman sfaulował Igora Krashnevskiego. Pewnym egzekutorem jedenastki okazał

się Zych. Następnie niecelnie główkował Sebastian Weremko, a w 16. i 24. minucie dwukrotnie obok bramki strzelał wspomniany już aktywny Zych. W 27. minucie, choć niewiele na to wskazywało, Nafciarze odpowiedzieli za sprawą Dawida Krzyżańskiego, który, po podaniu od Oskara Dariego, idealnie przymerzył sprzed pola karnego i od słupka pokonał Miłkołaja Kiliszka. W kolejnych minutach obraz gry nie uległ jednak zmianie i nadal to miejscowi byli stroną przeważającą, ale zagrożenie naszej bramki ograniczyło się do stałych fragmentów gry, wykonywanych przez Zycha. W 34. minucie, po wrzutce, z rzutu różnego główkował Bartosz Malesa, lecz trafił prosto w ręce Zielińskiego. Niedługo potem odpowiedzieli Wiślacy, gdy po kapitalnym dośrodkowaniu Lejmana, dogodną okazję zmarował Dari, który przegrał pojedynek z golkipierem rywali.

Od 46. minuty gra była dużo bardziej wyrównana niż przed przerwą i to drużyna trenera Nadolskiego stwarzała sobie groźniejsze sytuacje. W 53. minucie mocno i celnie strzelał Marcin Kościelecki, lecz Kiliszek był na posterunku. Kilkanaście sekund później bramkarz Mazy po raz kolejny uratował swój zespół przed stratą bramki, wygrywając pojedynek sam na sam z Krzyżańskim. W 63. minucie, po akcji Adriana Gilanta, groźnie zrobiło się w naszym polu karnym, lecz Zieliński do spółki z Darim zażegnali niebezpieczeństwo. Cztery minuty później dobrze pod bramką gospodarzy zachował się Krzyżański, którego próba w porę została zablokowana przez Malesę. W ostatnim kwadransie jedni i drudzy starali się oszczędzić sobie dogrywkę, stąd też szanse Juliana Świątki czy Adriana Bielki. Ten pierwszy w 85. minucie miał na głowie piłkę meczową, ale fatalnie spudłował, natomiast nasz zawodnik mocno uderzył obok słupka z okolic 16. metra. W 90. minucie na płaski strzał z dystansu zdecydował się Jakub Witek, lecz Kiliszek nie dał się zaskoczyć. Po drugiej stronie bardzo blisko szczęścia był Michał Kuczałek, ale świetną interwencją popisał się Zieliński. Tuż przed końcowym gwizdkiem w poprzeczkę trafił jeszcze Łodziński, co oznaczało, że czeka nas dodatkowe pół godziny gry w dogrywce.

W dogrywce, w której to Wisła była stroną prezentującą się korzystniej, dzięki czemu emocji nie brakowało. Najlepsze szanse w pierwszej odsłonie w 98. i 102. minucie mieli Ignace Abdelhamid oraz Dawid Krzyżański, ale Miłkołaj Kiliszek stał na wysokości zadania. Po zmianie stron swoje okazje mieli także Jakub Miarka i Oskar Dari, ale ponownie górą był bramkarz z Mińska Mazowieckiego. W 116. minucie Kiliszek zatrzymał uderzenie zza pola karnego Kacpra Malinowskiego, a przy dobitce Jakuba Witka od utraty gola uratował go słupek. Mimo usilnych starań Nafciarzom nie udało się doprowadzić do zmiany rezultatu, w związku

Mateusz
Lenkiewicz

Przyszłość buduje się na jakości

agat®
www.agat-koluszki.pl

CHCE GRAĆ W DRUŻYNIE, KTÓRĄ MA AMBICJE

FOT.
SEBASTIAN WICINSKI
- Wisła Płock S.A.

Sympatyczny Szwed swoją boiskową postawą szybko zapracował na szacunek kibiców. Z Marcusem Haglind-Sangre porozmawialiśmy m.in. o piłce w Polsce i Szwecji, jego przybyciu i pobycie w naszym kraju, a także o znaczeniu tatuaży, które zdobią jego ramię.

Jesteśmy kilka dni po meczu z Wisłą Kraków. Jak go ocenisz już na chłodno?

Oczywiście osiągnęliśmy wspaniały wynik. Sam mecz był dla nas bardzo trudny. Dużo cierpieliśmy, dużo się broniliśmy, ale to był wysiłek całego zespołu i po kilku dniach dobrze smakuje. Czasem wygrywasz piękną grą, posiadaniem piłki, ale w tego typu meczu, ok – nie mieliśmy za długo piłki, ale zapracowaliśmy na zwycięstwo. Powinniśmy się z tego cieszyć i widzimy, że nie zawsze wygrywa drużyna, która jest dłużej przy piłce.

Trochę jakby odwróciła się sytuacja z meczu ze Zniczem...

Tak, zdecydowanie. Tym razem to my się cieszyliśmy.

Jesteś tu już ponad rok. Jakie widzisz różnice pomiędzy piłką nożną w Polsce i w Szwecji?

Pierwszą rzeczą, która rzuciła mi się w oczy było tempo gry – w Polsce jest ono szybsze, zawodnicy są silniejsi i szybsi. Najlepsi zawodnicy w ekstraklasie i I lidze są dużo lepsi, jakość ligi jest lepsza. Przede wszystkim różnica leży w tempie gry. Rozmawiałem też z innymi zawodnikami ze Szwecji, którzy są tutaj i wydaje mi się, że mówili podobnie. Kiedy tu przyjeżdżasz, musisz się zaadaptować do tempa, myśleć szybciej i szybciej grać. Oczywiście większe są też wymagania, na przykład co do twojej fizyczności – musisz lepiej dbać o swoje ciało i tak dalej.

A jeżeli chodzi o samą organizację klubów – są tu jakieś różnice?

Jeżeli wziąłbym Wisłę i umieścił w Szwecji, to byłby jeden z lepszych klubów ze względu na stadion i obiekt, które się tu buduje. Niewiele szwedzkich klubów może sobie na to pozwolić i to jest duża różnica – w najwyższej lidze w Szwecji może 5-6 klubów jest na takim poziomie.

Teraz powiedz nam jak podoba ci się w Polsce, a szczególnie w Płocku?

Szczerze mówiąc, kiedy przyjechałem tutaj rok temu, niewiele wiedziałem o Polsce, bo nigdy wcześniej tu nie byłem. Dla mnie cała ta przygoda jest naprawdę bardzo miłym zaskoczeniem. Widziałem już sporo miejsc, dużo podróżujemy z drużyną. Podoba mi się Płock i wiele miejsc w Polsce. Jestem naprawdę mile zaskoczony i nawet jeżeli w przyszłości, kiedy

skończę już grać w piłkę, nie zdecyduję się, żeby zostać w Polsce, jestem na 100% pewny, że tu wrócę. Wiele razy rozmawialiśmy z moją dziewczyną, że Polska jest piękna. Wszyscy, którzy pochodzą z Polski powinni być dumni.

To twój pierwszy klub spoza Szwecji. Co sprawiło, że zdecydowałeś się na ten ruch i jakie miałeś wtedy odczucia?

Wyprowadziłem się z rodzinnego miasta w Szwecji w wieku 15 lat i od dawna mieszkam poza nim, z daleka od moich rodziców, więc jestem przyzwyczajony do życia poza domem. Zawsze próbowałem się rozwijać krok po kroku i kiedy stanąłem przed tą możliwością, wiedziałem, że Wisła grała wcześniej w ekstraklasie i ma ambicje, żeby tam wrócić. Czulem, że to do mnie pasuje, bo chcę grać w ekstraklasie i chcę grać w drużynie, która ma ambicje, żeby się rozwijać i stać się coraz lepszą. Nie miałem wątpliwości, czy chcę tu przyjechać. Nie wiedziałem zbyt wiele o Polsce i jak powiedziałem wcześniej, jestem mile zaskoczony tym krajem, nie mogę powiedzieć o nim złego słowa.

Jest różnica pomiędzy zmianą klubu w Szwecji, a wyjazdem do zupełnie innego kraju...

Pewnie to jest większe wydarzenie na przykład dla Amina [Al-Hamawi], który ma dopiero 21 lat. Ja mam już 30, nie jestem może najmłodszy, ale za to miałem czas dojrzeć i wyjazd za granicę nie był dla mnie stresem. Jest ze mną też moja dziewczyna, więc mam z kim porozmawiać o swoich obawach i innych rzeczach. Ale jak wspominałem, wyprowadziłem się z domu w wieku 15 lat i ok – wtedy może nie byłem jeszcze na tyle dojrzały, żeby wyjechać do Polski, ale teraz to już nie było dla mnie stresem. Byłem raczej ciekawy, zaczęliśmy i chciałem spróbować.

Jak ci idzie nauka polskiego?

Też krok po kroczku (śmiech). Nie mówię tego negatywnie, ale to trudny język, szczególnie jeśli chodzi o wymowę niektórych słów. Sporo rozmawiałem z Pomorem [Krystianem Pomorskim – przyp. red.] o tym, że niektóre słowa wiele razy mogą oznaczać co innego. Jeżeli nauczysz się jakiegoś słowa, może ono oznaczać kilka rzeczy i możesz go użyć na różne sposoby. Znam trochę wyrażań po polsku, mogę na przykład iść do sklepu i się dogadać, ale tylko w kilku słowach.

Czyli jeszcze nie dasz rady udzielić wywiadu po polsku?

Nie teraz, przynajmniej jeszcze nie teraz.

Jak spędzasz wolny czas?

Mam psa, z którym spędzam dużo czasu. Kiedy się tutaj przeprowadziłem, szukaliśmy miejsc, w które możemy z nim chodzić. Teraz mieszkam na Podolszycach i tuż za rogiem mam duży park, więc lubię tam chodzić. Czasem bierzemy samochód i jedziemy z psem nad to jezioro blisko centrum miasta [Sobótka – przyp. red.] i nabrzeża. Kiedy wracam do Szwecji, jest dużo rzeczy, które lubię tam robić. Uwielbiam łowić ryby, mamy łódkę nad jeziorem niedaleko naszego rodzinnego miasta, więc kiedy tylko widzę się z bratem, zawsze bierzemy tę łódkę i idziemy powędrować. To chyba te rzeczy, które najbardziej lubię robić.



Próbowałeś już łowić w Polsce?

Nie, ale rozmawiałem z Karolem [Ceglowskim, asystentem trenera – przyp. red.], o tym że niedaleko Warszawy mają takich jakby „przewodników”, do których można się zwrócić o pomoc przy znalezieniu miejsca do wędkowania. Zamierzam tego spróbować w przyszłości.

Z kim z szatni trzymasz się najlepiej?

Spędzam dużo czasu z Jime. Kiedy tu przyjechałem, niemal od razu lecieliśmy na obóz do Turcji i mieszkaliśmy z Jorge w jednym pokoju. To nas zbliżyło, dużo rozmawialiśmy i od tego czasu na wyjazdach zawsze dzielimy pokój. Dużo rozmawialiśmy o życiu i o tym, co chcemy robić. Więc wskazałbym tu na Jime, mamy dużo wspólnego.

Nie wspominałeś o żadnym ze Szwedów.

Oczywiście przy nich czuję się swobodnie, bo mówimy tym samym językiem, ale wcześniej ich nie znałem. Oczywiście jesteśmy dobrymi kolegami, ale z Jorge spędziłem razem dużo czasu i dużo rozmawialiśmy. Amin i Kevin przyszli do klubu dużo później.

Jesteś obrońcą, ale lubisz podłączać się do ataku. Wolisz bronić, czy atakować?

Oczywiście, że wolę atakować. Bardziej lubię mieć piłkę niż bronić się bez niej, ale chyba każdy obrońca powie, że nie można wygrywać meczów, jeżeli w każdym z nich będziemy tracić po 3 gole, więc musimy też bronić.

Zawsze byłeś obrońcą?

Nie, kiedy byłem jeszcze młody, zaczynałem jako ofensywny pomocnik. Później przedstawiono mnie na defensywnego pomocnika, a kiedy trafiłem do Malmö w wieku 15 lat, zacząłem grać jako środkowy obrońca.

Masz jakiś ulubiony moment w swojej karierze?

Nie wiem. Z każdego klubu, w którym byłem, mogę wybrać jakiś moment. Ale kiedy grałem dla młodzieżowej reprezentacji Szwecji, strzeliłem gola w meczu kwalifikacji do Euro i myślę, że to była właśnie ta chwila. Jestem z tego naprawdę dumny.

Jaka historia stoi za tatuażem „pieprzyć raka” [fu** cancer]?

Moja dziewczyna 5 czy 6 lat temu zachorowała na raka piersi. Wszystko dobrze się skończyło, została wyleczona. Cały czas byłem wtedy przy niej i myślę, że zawsze będę nosił w sobie to wspomnienie. Ten tatuaż to dla mnie przypomnienie, że niektórzy ludzie przechodzą w życiu przez sytuacje, których by się nie spodziewali. Moja dziewczyna była jeszcze młoda, gdy zachorowała i to pojawiło się jakby znikąd. Miałem już wtedy tatuaże, ale chciałem zrobić coś, co będzie mi o tym przypominało.

Zostaniemy przy temacie tatuaży – opowiedz, co oznaczają pozostałe.

Tu mam kościół z mojego rodzinnego miasta [Linköping]. Widać go z daleka, bo inne budynki są bardzo niskie i jedyną rzeczą, która się wyróżnia jest ten kościół. Mam oko z piłkarzem, bo zawsze chciałem zostać piłkarzem. Nawet jak skończę już grać, zawsze będę myślał o tym, że to było moje marzenie. Ten jest z „Króla Lwa” – Simba i jego ojciec. To jest symbol mnie i mojego ojca oraz mam nadzieję, że mnie w przyszłości. Kiedy dorastałem, tata zabierał mnie na wycieczki, spacerowaliśmy i rozmawialiśmy o tym, co chciałbym robić w życiu i że chciałbym grać w piłkę. Dawał mi rady, mówił „musisz zrobić to i to, jeśli chcesz być w czymś dobry”. To symbol tego, co zrobił dla mnie i tego, co chciałbym zrobić dla swoich dzieci. Mam też lwa, który oznacza bycie liderem. Inny tatuaż pokazuje, że lubię podrzą, a ten jest dla mojego brata, to data jego urodzenia. Kilka mniejszych symboli po prostu wypełnia puste miejsce. Diament z „S” oznacza moje nazwisko – Sangre. Dwie korony oznaczają moich rodziców.

Na koniec powiedz jakie masz przecucia na temat końcówki sezonu.

Jestem podekscytowany. Zagramy w barażach, jeśli zostaniemy w topowej szóstce, na co mamy bardzo duże szanse. Naszym celem oczywiście jest być w najlepszej dwójce i zrobimy wszystko, co w naszej mocy, żeby prześcignąć Termalikę.

POWOŁANIA MŁODYCH NAFCIARZY

FOT.
PAULINA ROGAIŁSKA
Wisła Płock S.A.

W dniach 22-25 kwietnia oraz 5-6 maja w Siedlcach odbyła się Wiosenna Akademia Młodych Orłów 2025 - turnus chłopców z rocznika 2011 oraz dziewcząt z roczników 2011-2012, organizowana przez Polski Związek Piłki Nożnej, w której udział wzięli przedstawiciele Akademii Wisły Płock Franciszek Stencel i Zuzanna Ners!

Na liście 40 zawodników powołanych na WAMO 2025 w Siedlcach znalazło się miejsce dla wyróżniającego się przedstawiciela Stowarzyszenia Sportu Młodzieżowego Wisła Płock z rocznika 2011 Franciszka Stencela.

Stencel do Stowarzyszenia Sportu Młodzieżowego Wisła Płock dołączył latem na zasadzie transferu definitywnego z drużyny UKS GOL Brodnica i mimo tego, że urodził się w 2011 roku, to na co dzień występuje w drużynie ze starszego rocznika 2010 w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów U-15. W zespole prowadzonym przez trenerów Mateusza Lewandowskiego i Olafa Bieńkowskiego zanotował dotychczas 14 występów (567 minut na boisku), a dodatkowo 8 występów (667 minut) i 3 gole zaliczył w C2 Trampkarz Ekstralidze (rocznik 2011).



Na liście 40 zawodniczek powołanych na WAMO 2025 w Siedlcach znalazło się miejsce dla wyróżniającej się przedstawicielki Stowarzyszenia Sportu Młodzieżowego Wisła Płock, trenującej w drużynie dziewcząt 2010-2011, prowadzonej przez duet trenerski Rafał Kaczorowski i Agnieszka Śmiechowska.

W obecnym sezonie 2024/2025 Zuzia reprezentuje barwy drużyny SSM Wisła Płock, występującej w kategoriach wiekowych B2-Dziewcząt (7 występów, 483 minuty, 14 goli) i D1 chłopców (7 występów, 569 minut, 14 goli). Warto wspomnieć, że to nie pierwsze takie wyróżnienie dla Ners, która w lutym bieżącego roku przebywała już na Zimowej Akademii Młodych Orłów w Wałbrzychu.

Co więcej, na przełomie kwietnia i maja zawodniczka SSM Wisła Płock Maria Róžańska otrzymała powołanie na konsultację selekcyjną reprezentacji Polski U-15 Kobiet, która w dniach 28 kwietnia - 1 maja 2025 roku odbyła się w Pruszkowie.

Urodzona 13 marca 2011 roku Róžańska od początku swojej przygody z piłką związana jest ze Stowarzyszeniem Sportu Młodzieżowego Wisła Płock, do którego formalnie dołączyła latem 2023 roku. W obecnym sezonie 2024/2025 reprezentuje zespół dziewczyn 2010-2011, prowadzoną przez duet trenerski Rafał Kaczorowski - Agnieszka Śmiechowska i występuje w rozgrywkach B2 Junior Młodszy Ekstraliga Kobiet oraz D1 Młodzi Płock II liga okręgowa.

Dotychczas w 5 meczach puściła 4 bramki i 3 razy zachowała czyste konto, a co więcej z nią w składzie drużyna wygrała wszystkie spotkania. Dodatkowo niedawno otrzymała zaproszenie do projektu Bramkarski Talent Mazowsza dla dziewcząt z roczników 2011-2013.

Maria Róžańska znalazła się na liście 24 zawodniczek powołanych przez Trenerkę Reprezentacji Polski Kobiet U-15 Katarzynę Barlewicz i wzięła udział w zgrupowaniu kadry narodowej swojego rocznika.



Marta
Hućko

Betclic

1 LIGA

			MECZE	PUNKTY
1.		ARKA GDYNIA	31	68
2.		BRUK-BET TERMALICA	31	62
3.		WISŁA PŁOCK	31	57
4.		MIEDŹ LEGNICA	31	56
5.		WISŁA KRAKÓW	31	53
6.		POŁONIA WARSZAWA	31	52
7.		GÓRNIK ŁĘCZNA	31	49
8.		GKS TYCHY	31	49
9.		RUCH CHORZÓW	31	46
10.		ZNICZ PRUSZKÓW	31	43
11.		ŁKS ŁÓDŹ	31	41
12.		STAL RZESZÓW	31	35
13.		KOTWICA KOŁOBRZEG	31	28
14.		ODRA OPOLE	31	27
15.		CHROBRY GŁOGÓW	31	26
16.		POGOŃ SIEDLCE	31	23
17.		STAL STAŁOWA WOLA	31	23
18.		WARTA POZNAŃ	31	21

1LIGA.org

